

Niezapomniane wrażenia- "COMA Power Off"

Napisz komentarz

👍 16 osób

22.10.2010 o godz. 11:31

Gdy pierwszy raz usłyszałem „Spadam” pomyślałem: tak, nareszcie, stało się. Przełomowy moment na polskiej scenie muzycznej, na który czekało wiele osób. Oto z mroku wylania się COMA- zespół, który brzmieniem powala na kolana a tekstami dociera w najgłębsze zakamarki duszy i umysłu, przyciągając jak magnes rzesze fanów, chłonących każde słowo Piotra Roguckiego, niczym fanatycy, wsłuchani w proroka. Łódzki zespół od początku wykracza poza wszelkie schematy, co zdradza w kolejnych udanych projektach jak choćby „Live DVD”, czy „Symfonicznie”. Jaki okaże się „Power Off”?

Postanowiłem na to pytanie poszukać odpowiedzi i bez wahania nabyłem bilety na koncert z którego relację zamieszczam niżej.

Dnia 21 października, licznie zgromadzona w bydgoskiej Filharmonii Pomorskiej publiczność, była świadkiem kolejnego, wielkiego wydarzenia z udziałem zespołu COMA. Muzykom towarzyszyli instrumentalści z Gdańska, zajmujący się na co dzień muzyką klasyczną, dzięki którym występ nabral niezwykłej świeżości. Aranżacje, będące dziełem Andrzeja Szczypiorskiego, ukazały kompozycje łódzkiego zespołu w zupełnie nowym świetle. Na początku zabrzmiało „Sto tysięcy jednakowych miast” i „Zero osiem wojna” które, optymistycznie nastroiły zebranych. Następnie „Świadkowie schyłku czasów”, oraz mistrzowskie wykonanie „Trujących roślin”, które zebrały zasłużone oklaski i poruszyły zaskakująco zmysły wiernych fanów. Na szczególną uwagę zasługują „Popołudnia bezkarnie cytrynowe”, gdzie liryczne doznania słuchaczy, subtelnie podkreślały brzmieniem gitary akustycznej a także sekcja smyczkowa i dęta. Bydgoska publiczność z zacięciem śledziła zjawiskowy występ, znanego z mocnego brzmienia zespołu, który znów pozytywnie rozświetlił polską scenę muzyczną.

Z hipnotycznego transu wyciągnęła zgromadzonych „Transfuzja”, na którą widownia zareagowała niezwykle żywiołowo, dzięki charyzmie i ekspresji Piotra Roguckiego. Zmuszający do refleksji „System” a następnie „Daleka droga do domu” pozwoliły dostrzec zawarte w tych tekstach przesłanie i zgodnie z obietnicami „zanurzyć się w dźwiękach”.

Nie zabrakło też najnowszych utworów jak „Fuck the police” i kilku bardziej osłuchanych kompozycji, które w wersji akustycznej przypadną do gustu nie tylko zagorzałym fanom COMY ale także koneserom dobrego brzmienia i wielbicielom poezji śpiewanej.

Publiczność nie pozwoliła muzykom na długo zejść ze sceny i na bis, mogła usłyszeć niesamowicie poruszające wykonanie „pasażera”, które na zawsze zachowa w pamięci. Emocje zapewniło wpadające w ucho „F.T.M.O” ale zachwycona publiczność nie dopuściła, by tak udany występ dobiegł końca i po burzy oklasków, została nagrodzona wyjątkowym wykonaniem utworu „Sto tysięcy jednakowych miast”

Tak oto, nieskończoną owacją na stojąco, zakończył się pierwszy koncert z cyklu „COMA Power Off”, który z czystym sumieniem mogę polecić wszystkim otwartym na nowe, unikalne i kojące a jednocześnie mocne brzmienie łódzkiego zespołu, ponieważ jest to kolejny, udany projekt.

Oby tak dalej.

...i ja tam byłem i świetnie się bawiłem

pandionita